

Krzysztof Daukszewicz, Tyle mi zosta

Tyle mi zostało, co mi nakapało

Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja
Siedzę w swoim domu, w kącie,
w przytulnych walonkach

Jeszcze wczoraj było ciepło, grzało choć od Så

Dzisiaj coś im nawaliło i się prąd wył&

Tylko zacier jest na chodzie i z rurki się sączy

Tyle mi zostało, co mi nakapało

Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja

Wody wczoraj mi naciekło prawie på miednicy

Dzisiaj łup! I wywaliło rury w kamienicy!

Tych żeberek, co pod oknem, ogrzać już nie sposå

Gdyby one były z mięsa, miałbym chociaż roså

Tyle mi zostało, co mi nakapało

Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja

Teraz z kranå w mi nie leci, w łazience mi cuchnie

Gaz bezwonny, to nie włączam, bo a nå wybuchnie

W kuchni mrozi się lodåwka, ale też zewnętrznie

Pralka tylko wtedy chodzi, kiedy piorę ręcznie

Tyle mi zostało, co mi nakapało

Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja

Telewizor wyłączyłem, świecił za niebiesk

Bo samogon, gdy wypędzę, to chowam w kineskop

Zresztą może bym i włączył, ale nie ma pr

Tylko zacier jest na chodzie i dowåd do wglądu

Tyle mi zostało, co mi nakapało

Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja

I tak jest każdego roku, kiedy przyjdzie zima

Myślę: przyjdzie jeszcze jedna i blok nie wytrzyma!

Påki co by ta następnå nie dała we znaki

Kupię drugi telewizor, by mieć dwa baniaki!

Tyle mi zostało, co mi nakapało

Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja